

MAJDANKA



W sercach wdzięczność,
w pamięci blask,
Za wiedzę, serce, każdy
czas.

Choć odeszłaś w
wieczności cień,
Twój ślad w nas trwa,
niezmiennie dzień po
dzień.

Amelia Dorsz, kl 2ep



MAJDANKA

**WYDANIE
SPECJALNE**

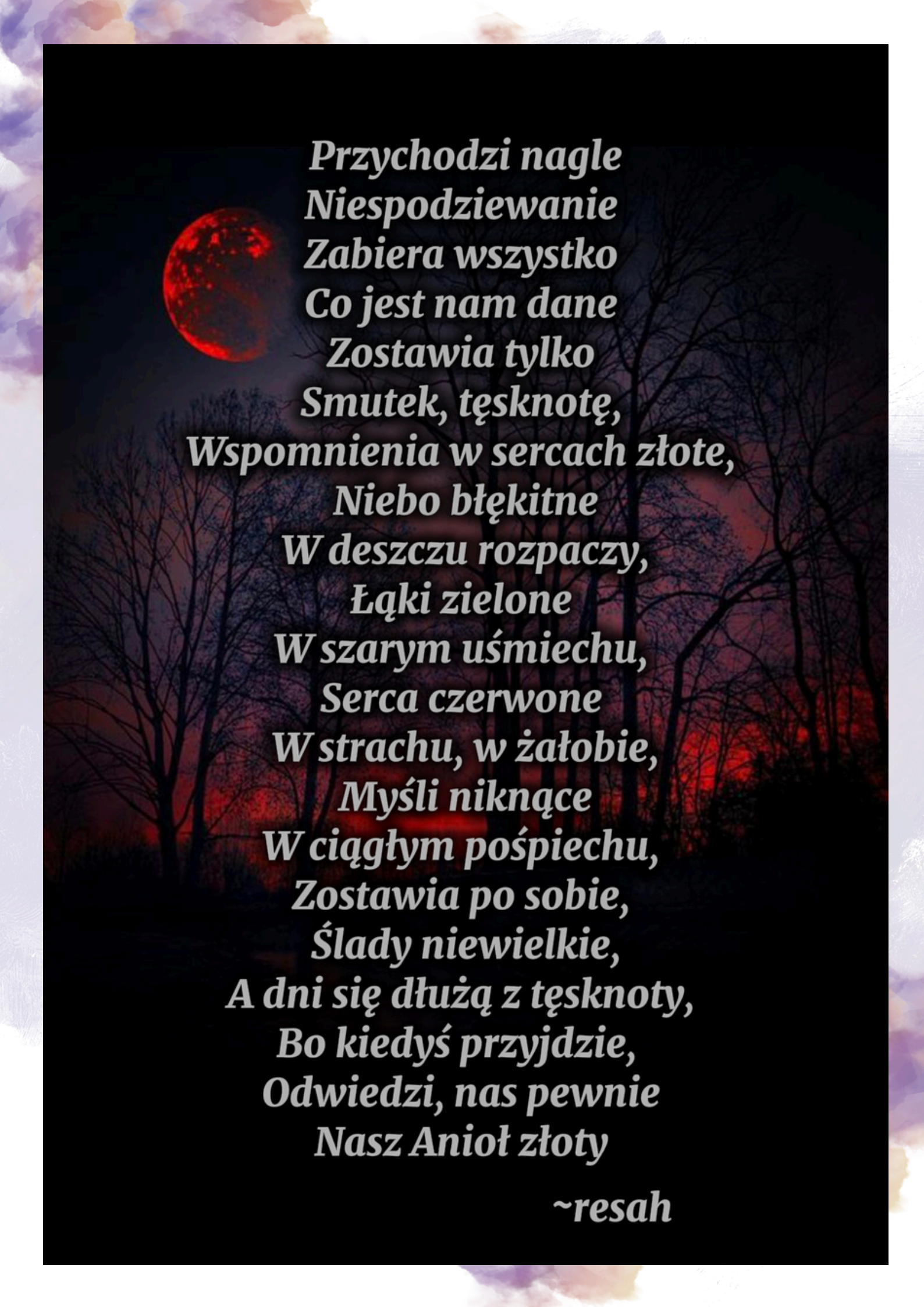




SPIS TREŚCI

w tym numerze:

- - wiersze Pani Krysi
- - wspomnienia uczniów, nauczycieli oraz pracowników szkoły
- - relacje świadków
- - autorskie prace uczniów i wiele więcej



Przychodzi nagle
Niespodziewanie
Zabiera wszystko
Co jest nam dane
Zostawia tylko
Smutek, tęsknotę,
Wspomnienia w sercach złote,
Niebo błękitne
W deszczu rozpaczy,
Łąki zielone
W szarym uśmiechu,
Serca czerwone
W strachu, w żałobie,
Myśli niknące
W ciągłym pośpiechu,
Zostawia po sobie,
Ślady niewielkie,
A dni się dłużą z tęsknoty,
Bo kiedyś przyjdzie,
Odwiedzi, nas pewnie
Nasz Anioł złoty

~resah

PAMIĘCI KRYSTYNIE

**Wspomnienie wraca, choć minął czas,
O Pani Krystynie, co odeszła w las.
W sercu żal wielki, łza w oku się kręci,
Za Tobą, Krystyno, tęsknią dziś dzieci.**

**W klasie pustka, cicho jak we śnie,
Gdzie Twoja obecność była jak tchnienie.
Uczyłaś pięknej mowy, polskiej mądrości,
Dziś w sercach naszych trwasz
w wieczności.**

**Krystyno, wspaniała, z sercem jak dzwon,
Každy uczeń w Tobie miał swój wzór i ton.
Za uśmiech ciepły, za słowa otuchy,
Dziś wdzięczność nasza wznosi się do góry.**

**Wspominamy lekcje, pełne pasji,
Gdy słowa płynęły, jak rzeki z Azji.
Mickiewicz, Słowacki, Norwid, Sienkiewicz,
To dzięki Tobie, Krystyno,
wciąż ich pamiętamy.**

**Spoczywaj w spokoju, w niebiańskiej dali,
A my, Twoi uczniowie, w sercu twym
byśmy zostali zapisani.**

"Pani Krysia"

Pani Krysia nie była zwykłą malarzycielką

Choć mówiła że "robi swoje".

W domu Kurteczka - zawsze gotowa

Czasem motatka - czasem przestroga.

Nie trzeba było głośnych słów, wystarczył cichy ruch

Chodziła po klusie bez pośpiechu, Wiedziała kto ściga i waha.

Ale nie krzyżowała - spojrzeniem wystarczyło,

Uczyła nas nie tylko Mickiewicza, ale że warto słuchać,
mówił gdy się nie chce. I że najważniejsze to być osobnikiem.

Z sercem na dłoni, z dobrym gestem.

Nie zdążyliśmy podziękować, za cierpliwość, za te motatki.

Za to, że Pani była - Prawdziwa.

A teraz? tylko cisza... bez odzewu z Konicą Karyturza

Pani Krysiu - pamiętamy.

Nie przez obowiązek, nie przez ocenę.

Leż dlatego, że była Pani

Kimś, kto zostaje - choć już nieobecny.

**Ku pamięci Pani Krystyny
Wspomnienie w sercu, ból w duszy tkwi,
Odeszłaś, Pani, z tamtych szkolnych dni.
W oczach Twych mądrość, w sercu ciepła nić,
Uczyłaś nas, jak pięknie w życiu żyć.**

**Twój głos wciąż słyszę w każdej szkolnej ławce,
Gdy polskie słowo w sercach naszych wrzało.
Zasady gramatyki, Mickiewicz, Słowacki,
Dzięki Tobie, Pani, wciąż pamiętamy wszystko.**

**Choć teraz cisza w klasie, pusty fotel stoi
W pamięci naszej Twój uśmiech wciąż się roi.
Za wiedzę, dobroć, za każdy cenny gest.**

**Rozmowy z tobą, pełne inspiracji,
o książkach, życiu, ludzkich aspiracjach.
Wskazywałaś drogę, jak po słowach płynąć.
By piękną mowę w sercu swym zatrzymać.**

**Spoczywaj w spokoju, w niebiańskiej krainie,
A my, Twoi uczniowie, w sercach Cię zachowamy,
Bo miłość i wdzięczność nigdy nie przemina,
Wspomnienia o Tobie wiecznie trwać będą.**

Gdzieś na Mazowszu

Jesienna mgła
Pachnie
Chwilą
świata, który istniał
poza codziennością
cierpieniem i radością
jesienna mgła
pachnie
jak las
stacja w małym miasteczku
stare meble, kurz...

przyjeżdżałam tam na chwilę
opuszczając miasto marzeń
walki o sukces
o czas
o codzienność i niezwykłość
byłam tam szczęśliwa i nieszczęśliwa
niecierpliwie liczyłam dni do powrotu

tylko tam czułam, że łączę się
z przeszłością...
choć samotna
byłam jednak
nie sama...

Krystyna Mazurek 2000 r

Jesienna mgła
Pachnie jak czas
Stacja w małym miasteczku

Dziś gdy tam bywam
Czuję się jak w kinie
Widzę prawdziwy
Ale nieprawdziwy świat

Realny jest tylko cmentarz
i tęsknota

Odpowiedź Januszowi

*Warszawianka, ale nie
czuła nigdy magii miasta.*

*Zakochana w Krakowie szukała
czegoś, czego znaleźć nie można w innym miejscu.
Starówka wydawała się jej nijaka, zwykłe brukowane
uliczki,*

zwykli ludzie,

*Wiśła szara i smutna, nawet księżyc i gwiazdziste
niebo nie miały duszy.*

*Warszawianka, nie wiadomo dlaczego, kiedyś
zauważyła Warszawę,*

*Starówka zaczęła czarować, Kolumna Zygmunta
zawadiacko uśmiechała się...*

Może to kwestia czasu ?

Czasu na bycie z sobą...

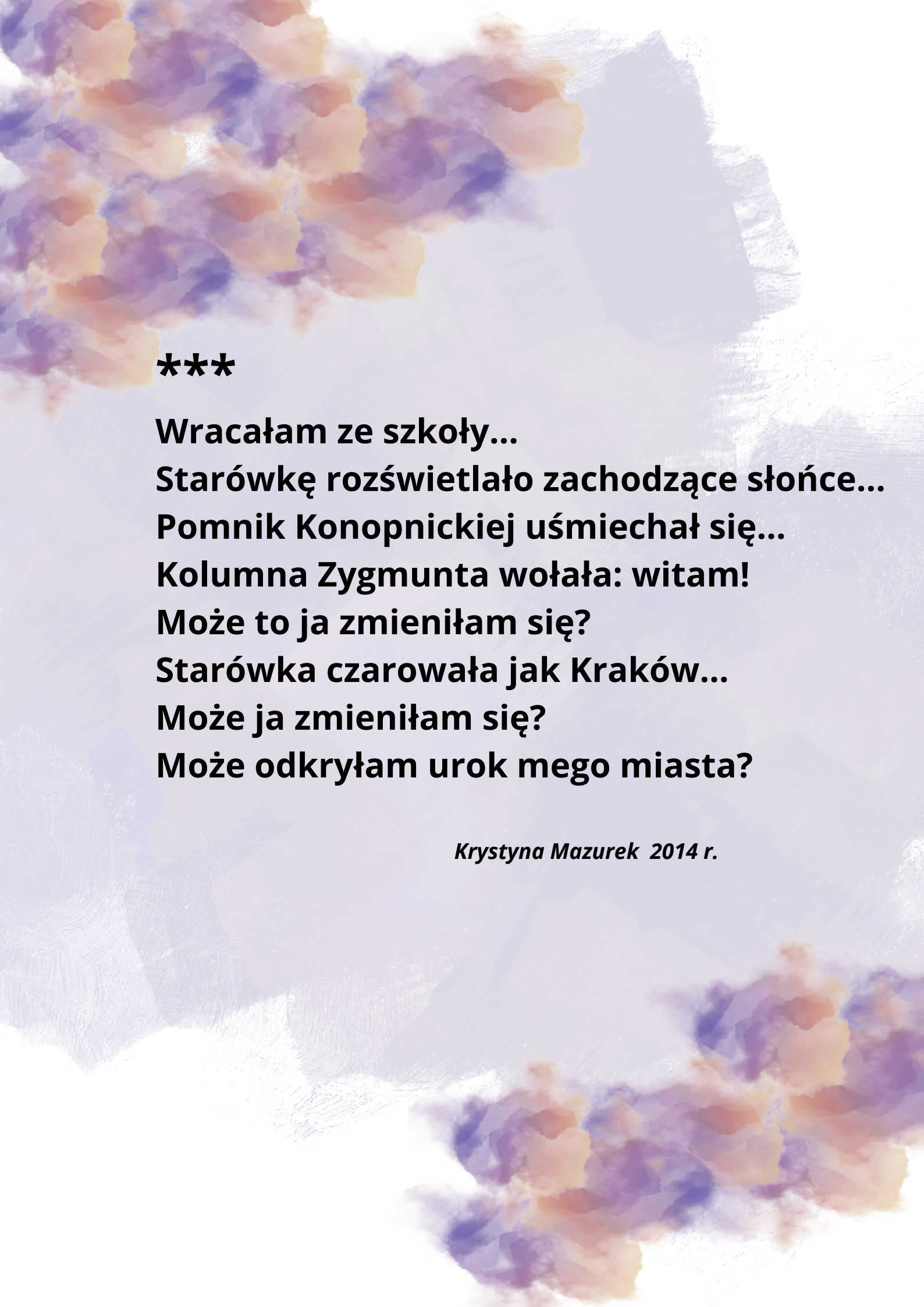
*Wtedy w zwykłości dostrzeże się
niezwykłość spadających gwiazd ...*

*Może to kwestia czucia..., które z trudem walczy
przytłaczane*

absurdalnością świata...?

Gdy zwycięża, zauważamy magię zwykłych rzeczy?

Krystyna Mazurek



**Wraciałam ze szkoły...
Starówkę rozświetlało zachodzące słońce...
Pomnik Konopnickiej uśmiechał się...
Kolumna Zygmunta wołała: witam!
Może to ja zmieniłam się?
Starówka czarowała jak Kraków...
Może ja zmieniłam się?
Może odkryłam urok mego miasta?**

Krystyna Mazurek 2014 r.

Wiosna w Legionowie

**patrzę przez okno...
pada deszcz...
ludzie śpieszą się
do domu
do pracy
idą codziennym rytmem
jak zegarek który mknie do przodu
do przodu
nie czuje, nie myśli
pada deszcz...
wiosenna radość, wiosenna zieleń
poszarzały
posmutniały...
mokre ulice, mokre domy
bezdomny pies
płaczące wierzby...
ludzie spieszą się do pracy, do szkoły
do domu...
promień słońca nieśmiało
wygląda zza chmur
kolorowa tęcza rozjaśnia szary dzień
ludzie śpieszą się
myślą już o jutrze
o pracy
o szkole o zakupach**

tęcza nie ma do kogo się uśmiechnąć

Warszawskie refleksje

Bezdomny

Wszedł do tramwaju

Usiadł

Śmierdzi

Ludzie odsunęli się!

Było zimno - pewnie chciał się ogrzać?

Może jechał do jadłodajni?

Trzymając w plastikowym worku

swój śmierdzący dobytek

Skulił się, prawie zniknął, choć był wysoki.

Wiedział, że śmierdzi?

Może chciał z kimś pogadać, ale z kim?

Ludzie

Skupili się na drugim końcu tramwaju.

Samotny, brudny, odtrącony

zmierzał w przyszłość bez nadziei.

Bezdomny...

Kiedyś czyjś przyjaciel, szef, mąż,

Dziś – wszedł do tramwaju, usiadł, śmierdzi...

Krystyna Mazurek

Wspomnienia napisane o Pani Krystynie przez uczniów klasy 1ac

***Pani Krysia zostawiła po sobie niezatarte ślady w
sercach swoich uczniów i kolegów. Była nie tylko
nauczycielem, ale i mentorem, który z pasją
przekazywał wiedzę i budził w nas miłość do literatury.
Pomimo prywatnych problemów zawsze była dla nas
dostępna w szkole, miła i otwarta na uczniów,
prowadziła z uczniami gazetkę szkolną i zajmowała się
każdym uczniem z dobrocią i miłością. Bardzo lubiła
uczyć języka polskiego. Wszystkich bez wyjątku, nawet
jeżeli ktoś wykazywał się brakiem szacunku w jej
stronę, traktowała z godnością. Osobiście poznałam
panią Krysię w tamtym roku jeszcze zanim prowadziła
nasze lekcje i często ją odwiedzałam na zajęciach
innych klas, wtedy zrozumiałam że jest cudowną
nauczycielką, która angażuje się w to co robi i widać
było, że zależało jej na uczniach, nieważne czy ktoś
wykazywał się bardziej na jej lekcjach czy nie. Lekcje
zawsze były miłe
i spokojne. Dużo wiedzy można było z nich wynieść.
Będzie nam wszystkim bardzo jej brakowało.***

Julia Jabłońska

Z ogromnym smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci pani Mazurek. Była osobą, która nie tylko przekazywała wiedzę, ale też potrafiła słuchać i inspirować. Jej lekcje miały duszę – uczyła nas nie tylko gramatyki i literatury, ale też szacunku, wrażliwości i myślenia. Zawsze miała cierpliwość, nawet gdy my jej nie mieliśmy. Zostanie w mojej pamięci jako ktoś wyjątkowy – wymagająca, ale sprawiedliwa, ciepła, ale konkretna. Trudno pogodzić się z jej odejściem, ale wierzę, że zostawiła po sobie coś, co zostanie z nami na zawsze.

Michał Obuch

Panią Krysię poznałam na pierwszej lekcji we wrześniu jak ją pierwszy raz zobaczyłam miałam wrażenie, że będzie zła itp. ale było właśnie inaczej. Okazała się być przemiłą, sympatyczną nauczycielką języka polskiego. Cieszę się, że miałam okazję panią Krystynę poznać .

Każdy uczeń i nauczyciel bardzo przeżył jej odejście. Jej osobę będziemy mieli w naszych sercach i pamięci .

Wiktoria Sitkowska

*Po raz pierwszy zobaczyłam panią Krystynę we wrześniu,
wyglądała na bardzo sympatyczną
i empatyczną kobietę i się nie myliłam bo nap
rawdę taką się okazała. Na pierwszej lekcji okazała
nam wyrozumiałość co sprawiło że, bardzo chętnie
wzięłam się za pracę na lekcji. Każda lekcja była
wyjątkowo inspirująca i można było dużo z niej
wynieść. Pewnego razu pani Krystyna wzięła mój
zeszyt do sprawdzenia, zauważyła tam sporo moich
rysunków które nie wyglądały dobrze, ale je
skomplementowała co dało mi wiarę w poprawienie
ich jakości i dopracowanie techniki. Wspominam
bardzo dobrze panią Krystynę
i jest to bardzo przykre, że odeszła z tego świata bo uważam,
że można byłoby się bardzo dużo od niej nauczyć.*

W. S.

*Pani Krystyna Mazurek, nasza nauczycielka języka
polskiego, była osobą, która pozostawiła trwałą ślad
w sercach wielu uczniów. Z pasją przekazywała
wiedzę, ucząc nie tylko gramatyki i literatury,
ale także szacunku do języka i drugiego człowieka.
Potrafiła zainspirować, zachęcić do myślenia
i pokazać, że słowa mają moc. Choć już jej zna mi nie
ma, wspomnienie o Niej pozostaje żywym w cytatach,
które powtarzamy, w wartościach, które nam
przekazała i w naszej wdzięczności
za każde dobre słowo.*

M. S>

Uważam, że pani Krystyna prowadziła lekcje z pasją do języka polskiego, jak i swojej pracy. Jej lekcje były prowadzone w taki sposób, żeby każdy zrozumiał chociaż trochę, nawet jeśli nic nie ogarniał. Pani Krystyna zawsze wierzyła w swoich uczniów i nie pozwalała się im poddać. Zawsze starała się być dla nas jak najlepszą nauczycielką. Była bardzo cierpliwa dla swoich uczniów, pomagała we wszystkim i chciała dla każdego jak najlepiej. Wkładała dużo serca, czasu i sił do swojej pracy. Pani Krystynie nigdy nie zniknął uśmiech z twarzy, nawet wtedy kiedy uczniowie dali jej popalić i nie zawsze byli dla niej mili. Była jedną z moich ulubionych nauczycielek. Pani Krysia Mazurek na pewno jest autorytetem dla wielu z nas i zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Ines Nieciecka

***Pani Krystyna była starszą
uśmiechniętą kobietą, która
kochała zwierzęta i język polski.
Nas młodych uczyła języka
polskiego z pasją i oddaniem.
Zawsze pogodna i radosna,
czerpała radość z życia. I nagle
odeszła. Z lekcji na lekcję
zniknęła i już nie wróciła. Wszyscy
są w szoku, że nasza kochana
nauczycielka zostawiła rodzinę,
nas uczniów
i nauczycieli. Wspominam jej
lekcje bardzo dobrze, zawsze
tłumaczyła, a z ocenami szła na
rękę i chętnie uzgadniała z nami
terminy popraw. Jej lekcje były
spokojne, choć nie każdy na nich
uważał. Chciałabym jeszcze
dodać, że Pani Krystyna
prowadziła szkolną gazetkę
Majdanka, do której przeczytania
zachęcam.
Z wyrazami szacunku.***

Wiktoria Koterwas

***Pani Krystyna Mazurek była w
moich oczach wspaniałą
nauczycielką. Jeśli ktoś potrzebował
pomocy, czy to na lekcji, czy poza
nią, ona zawsze była chętna. Lekcje
prowadziła w sposób, według mnie,
przystępny dla każdego, ponieważ
były one proste i zrozumiałe. Dużo
rozmawialiśmy, była miła
atmosfera i co najważniejsze, dobre
przekazanie treści lekcji. Pani Krysia
była miła
i uprzejma dla każdego. Była
jednym z niewielu nauczycieli w
tych czasach, po których było widać,
że rzeczywiście chciała uczyć dzieci i
młodzież, przekazując im wiedzę
związaną z językiem polskim,
kulturą, historią itd... Wydaje mi się,
że każdy dobrze wspomina Panią
Krystynę - nigdy nie słyszałem o niej
złego słowa.***

Maksymilian Jastrzębski